

# Renata Knyspel-Kopec

---

## Przegląd zagadnień sportowych na łamach „Dziennika Polskiego” w latach 70. XX stulecia

---

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna 15/1, 45-59

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata KNYSPEL-KOPEĆ\*

## Przegląd zagadnień sportowych na łamach „Dziennika Polskiego” w latach 70. XX stulecia

### Streszczenie

Lata 70. XX stulecia upłynęły pod znakiem ważnych wydarzeń sportowych, swoim zasięgiem obejmujących wiele państw świata i liczne drużyny sportowe. Echa tych spotkań znajdujemy na łamach „Dziennika Polskiego”, który opisywał sukcesy i porażki rodzimych sportowców. Redakcja komentowała także trudną sytuację klubów sportowych, toczone obrady na temat krzewienia i rozwoju sportu na szczeblu wojewódzkim. Organizowane w latach siedemdziesiątych wydarzenia sportowe, w których uczestniczyli Polacy, miały też znaczenie polityczne, pomocne w ukonstytuowaniu rządów komunistycznych w Polsce.

**Słowa kluczowe:** „Dziennik Polski”, sport, polityka, propaganda

Sport, tak jak inne dziedziny życia społecznego w latach Polski Ludowej, podporządkowano państwu. Sprawujący władzę komuniści ingerowali w działalność związaną z rozwojem kultury fizycznej i sportu<sup>1</sup>. Wielokrotnie w okresie od 1946 r. do 1978 r. reorganizowano centralne urzędy kultury fizycznej, którym podlegały sprawy związane z krzewieniem sportu. Zadaniem niniejszego artykułu było ukazanie sposobu omówienia ważniejszych wydarzeń sportowych na łamach „Dziennika Polskiego”. Zwrócono przede wszystkim uwagę na to, czy redakcja realizowała politykę informacyjną w zakresie sportu w sposób wystarczający dla zorientowania się w bieżących sprawach dotyczących tej tematyki oraz ciekawy. W tym celu analizie poddano zamieszczone w gazecie publikacje poświęcone różnym zagadnieniom sportowym. Do przeprowadzenia tych badań wybrano lata 70. minionego wieku ze względu na częste w tym okresie zmiany prawne w systemie organizacyjnym zagadnień kultury fizycznej i sportu. Również dlatego, iż wówczas

---

\* Dr, badacz niezależny, e-mail: arshistorica@wp.pl

<sup>1</sup> Zob. J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008, s. 68–70.

polscy sportowcy wyczynowi odnosili spektakularne sukcesy, m.in. historyczne zwycięstwo w mistrzostwach halowych hokeja na lodzie nad ZSRR oraz 5. miejsce w klasyfikacji medalowej na Igrzyskach XXI Olimpiady w Montrealu itd.

W omawianym okresie początkowo zagadnienia kultury fizycznej podlegały Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki (GKKFiT) powołanemu Ustawą z dnia 17 lutego 1960 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki<sup>2</sup>. Natomiast w 1973 r., utworzono Polską Federację Sportu (PFS)<sup>3</sup>, która odpowiadała za zarządzanie i programowanie sportu wyczynowego w PRL (zgodnie z uchwałą nr 85 Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 1973 r.)<sup>4</sup>. Instytucję tę tworzyły Federacje Wojewódzkie, polskie związki sportowe, a także zrzeszenia sportowe. Wspomniana uchwała wskazywała na potrzebę wyposażenia osiedli mieszkaniowych w urządzenia sportowe i rekreacyjne, oraz produkcję takiego sprzętu. Zaakcentowano konieczność opieki lekarskiej w wychowaniu fizycznym i sporcie oraz poprawy sprawności ruchowej i leczenia wad budowy postawy<sup>5</sup>.

Do najważniejszych zadań PFS należało przygotowywanie polskich sportowców do udziału w igrzyskach olimpijskich i zawodach o randze międzynarodowej. Ponadto organizacja odpowiadała za system doskonalenia kadr trenerskich i instruktorskich<sup>6</sup>. Wprowadzono także nowe zasady finansowania sportu wyczynowego i odtąd Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki udzielał pomocy finansowej PFS<sup>7</sup>.

Natomiast po ustanowieniu nowego podziału administracyjnego państwa w 1975 r., utworzono wydziały kultury fizycznej i turystyki w urzędach wojewódzkich i urzędach miast, które liczyły ponad 150 tys. mieszkańców<sup>8</sup>. Władze miast mogli powoływać odrębne wydziały kultury fizycznej i turystyki w urzędach mniejszych liczebnie miast oraz w urzędach dzielnic<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki, Dz.U. z 1960 r. Nr 10, poz. 65.

<sup>3</sup> Zob. A. Pasko, *Zmiany w zarządzaniu sportem w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: „Kultura Fizyczna” 2011, z. 10, s. 109.

<sup>4</sup> Uchwała Nr 85 w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej, M.P. z 6 kwietnia 1973, nr 21, poz. 123.

<sup>5</sup> Zob. B. Marszałek, *Zarządzanie sprawami kultury fizycznej na szczeblu lokalnym w Polsce w latach 1973–1990*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, seria: „Kultura Fizyczna” 2003, z. 5, s. 121.

<sup>6</sup> Zob. L. Gondek, *Kultura Fizyczna w Polsce 1944–1984*, Gdańsk 1990, s. 72.

<sup>7</sup> Zob. A. Brzeziński, S. Drążdżewski, J. Podoski, S. Romański (red.), *Księga sportu polskiego 1944–1974*, Warszawa 1975, s. 109.

<sup>8</sup> Zob. E. Małolepszy, *Z dziejów organizacji i zarządzania kulturą fizyczną w Polsce w latach 1918–1998*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, seria: „Kultura Fizyczna” 2001, z. 4, s. 94.

<sup>9</sup> Zob. Z. Jaworski, J. Łysakowski, *Makrostruktury organizacyjne kultury fizycznej w Polsce w latach 1946–1980*, Warszawa 1985, s. 55.

Po raz kolejny zmian w omawianym obszarze dokonano podczas przygotowań do igrzysk w Moskwie w 1978 r. GKKFiT przemianowano na Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu. Podyktowane to było zapewne potrzebą sprawniejszego funkcjonowania kultury fizycznej w kraju. Niniejsza regulacja weszła w życie wraz z Ustawą z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu<sup>10</sup>. Właściwie była to jedynie korekta w strukturze instytucji nadzorujących tę dziedzinę życia społecznego, bowiem nadal utrzymano zasadę rozległego nadzoru państwowo-rządowego nad całością zagadnień dotyczących sportu i turystyki<sup>11</sup>.

Niniejsze reorganizacje centralnych urzędów w zakresie kultury fizycznej wynikały także z przesłanek politycznych<sup>12</sup>. Zdaniem Grzegorza Młodzikowskiego, o czym napisała Arletta Przynoga, „[...] zainteresowanie państwa sprawami sportu sprowadza się nie tylko do zagadnień czysto administracyjnych, lecz w równej mierze dotyczy polityki wewnętrznej (społecznej) jak i międzynarodowej”<sup>13</sup>. Komunistyczne władze właśnie w taki sposób podchodziły do spraw sportu. Instytucje państwowe ingerowały w działalność klubów sportowych, kontrolowały prasę o tym profilu narzucając redakcjom sposób wypowiedzi typowy dla retoryki partyjnej.

Zatem zwycięstwa sportowe ukazywane były zgodnie z teorią propagowaną przez komunistów, jako potwierdzenie zasady rozwoju społeczeństwa i kraju walczącego o pokój. Według władz sukcesy sportowe wzmacniały więź obywateli z państwem. Potwierdzenie tej tezy znalazło się m.in. w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1977 r. w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej, w której zdobycze sportowe

dają ogromną satysfakcję społeczeństwu. Sukcesy mistrzów rozbudzają wyobraźnię młodzieży, zachęcają do naśladownictwa. Wielkie imprezy sportowe dzięki ogromnej atrakcyjności budzą żywe zainteresowanie milionów ludzi, którzy utożsamiają się z reprezentantami i są z nich dumni<sup>14</sup>.

Dlatego też głównym zadaniem prasy stało się propagowanie pożądanых wzorców poprzez prezentowanie m.in. znanych, odnoszących spektakularne sukcesy sportowców.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i sportu, Dz.U. z 1978 r. Nr 14, poz. 59.

<sup>11</sup> Zob. M. Kopeć, *Kultura fizyczna w świetle aktów prawnych okresu Polski Ludowej*, [w:] D. Skotarczak, K. Bittner (red.), *W kręgu kultury PRL. Sport*, Poznań 2015, s. 138.

<sup>12</sup> Zob. A. Pasko, *Zmiany w zarządzaniu...*, s. 109.

<sup>13</sup> A. Przynoga, *Propaganda w sporcie okresu PRL na przykładzie Wyścigu Pokoju 1948–1989*, „Refleksje”, Poznań 2012, s. 81.

<sup>14</sup> A. Pasko, *Zmiany w zarządzaniu...*, s. 67.

Zgodnie z tą zasadą wydarzenia sportowe przedstawił na swoich łamach krakowski „Dziennik Polski”. O tym, jak redakcja gazety pojmowała rolę prasy, dowiedzieliśmy się już z nr 85 wydanego w 1950 r.: „Prasa w Polsce Ludowej [...] Jest wyrazicielką mas ludowych, odzwierciedla życie ludzi pracy, ich troski i radości. [...] Jej zadaniem jest wychowywać, uczyć i dawać czytelnikowi rzetelną informację”<sup>15</sup>. Należy jednak pamiętać, że na podstawie art. 2 ust. 2 dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. o Utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk treść czasopism podlegała nadzorowi, kontroli i wymagała pozwolenia na ukazanie się drukiem. Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z dnia 22 kwietnia 1975 r. wydawca, występując o uzyskanie zgody na rozpowszechnianie druku, był zobowiązany przedstawić do kontroli jego tekst, a następnie gotowe do publikacji egzemplarze<sup>16</sup>.

„Dziennik Polski” wydawany w Krakowie od 1945 r. w pierwszych latach istnienia był gazetą o zasięgu ogólnopolskim. Później stał się jednym z najpopularniejszych pism Krakowa i regionu, skierowanych do bardziej świadomego czytelnika. Wynika to na przykład z oceny lokalnej prasy przeprowadzonej przez Sekretariat KW PZPR w Krakowie: »„Dziennik Polski” jako pismo rzetelne warsztatowo i stabilne w charakterze nieźle spełnia [...] swą funkcję zwłaszcza kręgach inteligencji i wykwalifikowanych robotników«<sup>17</sup>. Potwierdzenie tej tezy znalazło się także w wypowiedzi I sekretarza KW PZPR Józefa Klasy, zamieszczonej w „Dzienniku” z okazji jubileuszu 30-lecia gazety. »Powołany do życia „Dziennik Polski” konsekwentnie począł kształtować nową świadomość, podjął się odpowiedzialnej misji pozyskania inteligencji polskiej dla dzieła budowy lepszego Polski. [...] pozostał wierny przede wszystkim swemu miastu, żarliwie angażując się nie tylko w sprawy krakowskiej kultury, ale i gospodarcze, turystyczne i inne. [...] Jest to jeden z tych dzienników, o dorobku którego zawsze się pamięta, a bieżącą publicystykę bacznie obserwuje«<sup>18</sup>.

W latach 70. gazeta wydawana była najpierw przez Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW [Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza] „Prasa” (od 1957 r. do 1972). Następnie od stycznia 1973 r. przez Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch”. W dniu 2 kwietnia 1970 r. nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego „Dziennika”. Dotychczas piastującego tę funkcję Mieczysława Kietę zastąpił mgr Marian Kaniewski. Nowy redaktor, o czym poinformowano na

<sup>15</sup> Zob. U. Lisowska, „Dziennik Polski” 1945–1956, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”. Artykuły i rozprawy, 2001, t. 4, z. 1, s. 124.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r. w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. z 1975 Nr 13, poz. 75.

<sup>17</sup> *Ocena Sekretariatu KW PZPR w Krakowie. Tematem: „Dziennik Polski”, „Dziennik Polski”, 17 X 1973, nr 246, s. 1.*

<sup>18</sup> „Dziennik Polski” stał się pismem uczącym społecznej aktywności, „Dziennik Polski”, 27 I 1975, nr 22, s. 1, 3.

łamach pisma, wcześniej „pracował w wyższych uczelniach w Krakowie i Warszawie. Przez wiele lat pracował w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie oraz zajmował się działalnością krakowskiej prasy, radia i telewizji”<sup>19</sup>.

„Dziennik” poruszał ważne kwestie szeroko rozumianej problematyki sportu, od lokalnej, poprzez krajową, po międzynarodową. Na łamach pisma spotykamy także liczne relacje z ważnych dla świata sportowego wydarzeń międzynarodowych, dla których areną była zarówno PRL, jak i inne kraje. Gazeta niejednokrotnie ukazywała zainteresowanie władz partyjnych sprawami krzewienia kultury fizycznej. Informowano np. w jednym z numerów, że pośród najbardziej istotnych tematów, którymi zajmowała się w ostatnim czasie Egzekutywa KW PZPR w Krakowie, znalazł się sport. Przedmiotem obrad zaniepokojonych władz wojewódzkiej instancji partyjnej, stały się zagadnienia dotyczące: rezygnacji z pracy wielu uznanych działaczy, braku obiektów i sprzętu sportowego, ogólnych spraw kadrowo-finansowych.

„Partia w naszym regionie wyszła naprzeciw postulatowi działaczy i zajęła się sprawami rozwoju sportu wyczynowego, widząc w nim istotny czynnik wychowawczy. Sport dziś to nie tylko wynik uzyskany na boisku, ale także cała sfera zagadnień ideologicznych i moralnych” – powiedział I sekretarz KW Józef Klasa, nadając kierunek późniejszej dyskusji<sup>20</sup>. Większość wypowiedzi podyktowana była troską o właściwy rozwój sportu wyczynowego w mieście i województwie. Pojawiła się także krytyka wychowania fizycznego (wf) jako przedmiotu obowiązkowego w szkole, który prowadzono w oparciu o przestarzałe programy nauczania. Poza tym „aktyw sportowy” i nauczyciele bezskutecznie postulowali o wprowadzenie dodatkowej godziny wf w tygodniu. Wydawać by się mogło, jak dowodził przemawiający, że Ministerstwo Oświaty lekceważy wychowanie fizyczne w szkole, które jest przecież podstawą sportu wyczynowego i zdrowia młodzieży<sup>21</sup>. Z artykułów tych wynika, iż gazeta informowała społeczeństwo o toczących się na szczeblu władz lokalnych rozmowach dotyczących tematyki sportu. Wykazała tym samym zainteresowanie bieżącymi sprawami kultury fizycznej w regionie, nie pozostawiając bez własnej oceny relacjonowanych na stronach pisma zagadnień. Często takie przekazy redakcyjne zabarwione były ostrym i zdecydowanym tonem wypowiedzi, wyraźnie nacechowanym emocjonalnie.

Uwaga „Dziennika” skupiona była zawsze również na odbywających się w kraju i poza jego granicami, większych imprezach sportowych. Za przykład niech posłuży tekst opublikowany w związku z mistrzostwami świata w narciarstwie klasycznym, które odbywały się w 1970 r. w Słowackich Tatrach. „Mistrzostwa te przyczyniły się

<sup>19</sup> M. Kieta redaktorem naczelnym „Przekroju”, M. Kaniewski redaktorem „Dziennika”, „Dziennik Polski”, 3 IV 1970, nr 78, s. 1.

<sup>20</sup> Sport krakowski musi zająć należne mu miejsce w kraju. Obrady Egzekutywy KW PZPR, „Dziennik Polski”, 2 II 1972, nr 27, s. 1.

<sup>21</sup> Tamże, s. 1–2.



do aktywizacji rejonu Wysokich Tatr, powstały nowe szlaki komunikacyjne, hotele, obiekty sportowe łącznej wartości 300 milionów koron. [...] Przebieg zawodów o mistrzostwo świata transmitowany ma być przez Euro- i Interwizję, po raz pierwszy uruchomiona zostanie w Czechosłowacji z tej okazji telewizja kolorowa<sup>22</sup>.

Cyklicznie i szczegółowo podczas kilkunastu majowych dni każdego roku redakcja „Dziennika” relacjonowała przebieg Wyścigu Pokoju. Impreza była amatorskim wyścigiem kolarskim organizowanym w Europie Wschodniej od 1948 r. Sprawujący władzę komuniści zawłaszczyli wyścig, by realizować własne doraźne cele polityczne i propagandowe<sup>23</sup>. Na przykład na łamach gazety w 1971 r. pojawiło się zaniepokojenie brakiem sukcesów polskich zawodników po pierwszym etapie wyścigu: „Nie powtórzyły się zeszłoroczne przyjemne emocje. [...] Żaden z Polaków nie stanął na podium zwycięzców. Nasz as atutowy [Ryszard – R.K.K.] Szurkowski zdołał wywalczyć zaledwie piąte miejsce, a w klasyfikacji drużynowej Polska znalazła się na 15 miejscu [...]”<sup>24</sup>. Tymczasem ostatecznie triumfował Szurkowski, który pierwsze miejsce w tej imprezie wywalczył czterokrotnie (w latach 1970, 1971, 1973 i 1975). „Dziennik” poinformował, iż prasa czechosłowacka poświęciła wiele uwagi zakończonemu XXIV Wyścigowi Pokoju. „Svobodne Slovo” w artykule o Ryszardzie Szurkowskim stwierdza m.in.: „Przejechał on przez piekło, jakiego nie pamiętają nawet wyścigi zawodowców, rozgrywane podczas alpejskich burz. Jest stuprocentowym mistrzem [...] wie gdzie znajdować się powinien w peletonie, kiedy zaskoczyć rywali. [...] Jest po prostu typem doskonałego szosowca!”<sup>25</sup>.

W 1977 r. gazeta napisała o kolejnej z tego cyklu imprezie, podkreślając, iż jest to 30., jubileuszowy wyścig. Na starcie na stołecznym Torwarze „tej największej kolarskiej imprezy świata stanie 114 zawodników z 19 krajów”, którym sędziować będzie Polak Czesław Wajrak. Redakcja podała informację o nowej zasadzie tzw. 1 km strefy ochronnej, co oznaczało, iż czas na mecie liczony będzie na 1 km przed metą, by ewentualne upadki na ostatnich metrach nie przekreśliły sensu sportowej rywalizacji<sup>26</sup>. Pozytywne emocje ożywiły się także podczas zmagania szosowych w maju 1979 r., kiedy „Dziennik”, relacjonując kolejne etapy rywalizacji, z wyraźną satysfakcją zawiadomił czytelników o tym, że: „bardzo pomysłnie dla polskich kolarzy rozpoczął się XXXII Wyścig Pokoju. 6-kilometrowy prolog na ulicach Pragi przyniósł generalny triumf polskiej ekipie. Jan Jankiewicz, już przed startem uważany za jednego z faworytów [...] wyprzedził rywali [...]”<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> *Trasy mistrzostw świata FIS-już przygotowane*, „Dziennik Polski”, 9 I 1970, nr 7, s. 2.

<sup>23</sup> Zob. A. Pasko, *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych w latach 1948–1980*, ze wstępu, Kraków 2009, s. 17.

<sup>24</sup> *Dramatyczny start*, „Dziennik Polski”, 7 V 1971, nr 107, s. 2.

<sup>25</sup> *Prasa czechosłowacka o Ryszardzie Szurkowskim*, „Dziennik Polski”, 23–24 V 1971, nr 121, s. 6.

<sup>26</sup> *114 kolarzy na trasie Warszawa-Berlin-Praga. Rusza 30 Wyścig Pokoju*, „Dziennik Polski”, 7–9 V 1977, nr 103, s. 9.

<sup>27</sup> *Rozpoczął się Wyścig Pokoju. Zwycięstwo Polskich Kolarzy w Pradze*, „Dziennik Polski”, 10 V 1979, nr 103, s. 1.

Analiza krakowskiego „Dziennika” pozwoliła zapoznać się ze znacznie szerszą co do zasięgu niż wspomniany Wyścig Pokoju imprezą sportową, jaką są igrzyska olimpijskie. Uwagę wydawców gazety zwróciły w 1972 r. przygotowania do zimowej rywalizacji sportowców z wielu państw w Sapporo, zwłaszcza przedolimpijskie treningi rodaków, którzy zaznaczyli swój udział w wielu konkurencjach sportowych<sup>28</sup>.

Do Sapporo, poinformowano na łamach „Dziennika”, wyznaczono z Polski 47-osobową ekipę sportową, która reprezentować będzie ojczyznę w następujących dyscyplinach: narciarstwie, saneczkarstwie, hokeju i łyżwiarstwie figurowym. „Znakomitością nr 1 w polskiej drużynie, jak zapewniano, jest niewątpliwie Andrzej Bachleđa. Na alpejskich trasach ugruntował on w tym sezonie swoją sławę czołowego zjazdowca świata; w slalomie specjalnym przede wszystkim, ale także w gigancie ma szansę zakwalifikowania się do pierwszej trójki. [...]

Olimpiady już dawno przestały być sprawą wyłącznie sportową. Sport jest nadal na igrzyskach, [...] sprawa pierwszą, ale obok niego liczy się także akcent polityczny, międzynarodowy. To nie tylko zaznaczenie swojej obecności na światowym spotkaniu sportowym, ale także zdobycie medalu, czy olimpijskiego punktu. Medal olimpijski jest [...] także elementem [...] współzawodnictwa o miejsce w dzisiejszym świecie”<sup>29</sup>.

Tymczasem niespodziewanie w dniu 11 lutego „Wojciech Fortuna, 19-letni zakopiańczyk przewrócił wszystkie olimpijskie prognozy i horoskopy, skokiem na odległość 111 metrów został autorem jednej z największych sensacji sportowych ostatnich lat”<sup>30</sup>. Redakcja poinformowała o panującym pod Giewontem szale radości wśród rodaków. „Krupówki umajone transparentami [...] [które – R.K.K.] informują: „Zakopane święci medal olimpijski” [...]. Zwycięzca otrzymał od prezesa Rady Ministrów [Piotra Jaroszewicza – R.K.K.] depeszę z gratulacjami, której treść brzmiała następująco: „Z okazji zdobycia złotego medalu olimpijskiego składam Wam serdeczne gratulacje i życzenia dalszych wybitnych sukcesów rozslawiających polski sport”<sup>31</sup>.

„Dziennik”, poświęcając sporo uwagi wydarzeniom sportowym w Sapporo, nie ograniczył się jednak do komentowania tylko tej imprezy. Na łamach pisma szeroko zaprezentowano także bieżące wydarzenia krajowe na polu różnych dyscyplin sportowych. Z lektury gazety dowiedzieliśmy się zatem o rozgrywanych w Przemyśle międzynarodowych mistrzostwach Polski w strzelaniu wiatrówkowym. Podczas tych zawodów rekord Polski w strzelaniu z karabinka senierek ustanowiła Irena Wierzbowska z Gwardii Zielona Góra, uzyskując 376 pkt<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> *Przedolimpijskie treningi Polaków*, „Dziennik Polski”, 3 I 1970, nr 2, s. 2.

<sup>29</sup> *Po raz trzeci na innym kontynencie*, „Dziennik Polski”, 2 II 1972, nr 27, s. 3.

<sup>30</sup> Z. Merta, *Setny medal w historii polskiego sportu. Złoty skok Wojciecha Fortuny*, „Dziennik Polski”, 12 II 1972, nr 36, s. 1.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> *Strzeleckie mistrzostwa Polski*, „Dziennik Polski”, 5 II 1972, nr 30, s. 2.



Zwraca uwagę to, że redakcja „Dziennika” zdaje się nie pomijać żadnych znaczących zagadnień związanych ze sprawami sportu. Zainteresowaniem gazety cieszą się nie tylko nowinki z tej dziedziny i sukcesy rodzimych sportowców, ale i problemy, które należy rozwiązywać w celu prawidłowego rozwoju kultury fizycznej w kraju.

Tego samego roku (1972) miały również miejsce Igrzyska XX Olimpiady rozgrywane w Monachium. Impreza rozpoczęła się w sobotę 26 sierpnia, Polacy wystąpili już następnego dnia<sup>33</sup>. Pierwsze dni przyniosły szereg sukcesów polskiej ekipie. Złoty medal otrzymał Zygmunt Smalcerz, który wygrał w konkurencji: podnoszenie ciężarów w wadze muszej, osiągając w trójboju 337,5 kg<sup>34</sup>. Srebrne medale trafiły do kolarzy: Ryszarda Szurkowskiego, Lucjana Lisa, Edwarda Barcika, Stanisława Szozdy, którzy w wyścigu szosowym drużynowym na 100 km zajęli drugie miejsce<sup>35</sup>. Złote medale w piątym dniu igrzysk olimpijskich zdobyli: Witold Woyda we florecie<sup>36</sup>, a także pierwszy w historii igrzysk olimpijskich medal we florecie drużynowym: Marek Dąbrowski, Lech Koziejowski, Jerzy Kaczmarek i Witold Woyda<sup>37</sup> oraz w strzelaniu Józef Zapędzki<sup>38</sup>.

Na łamach gazety odnotowało jednakże i niepowodzenia polskiej ekipy sportowej. „Jak było do przewidzenia, nasi koszykarze przegrali wysoko ze Związkiem Radzieckim, ale wiadomo, że Rosjanie walczą o złoty medal. Nie powiodło się także polskiemu pięściarzowi [Andrzejowi – R.K.K.] Stawskiemu, który odpadł z dalszych walk”<sup>39</sup>.

Zawody sportowe w Monachium przerwał niespodziewanie zamach. »Jak wynika z relacji korespondentów akredytowanych w Monachium, we wtorek wczesnym rankiem grupa uzbrojonych komandosów palestyńskich z niewielkiej ekstremistycznej organizacji „Czarny Wrzesień” przedostała się do wioski olimpijskiej i opanowała budynek, w którym mieszka część ekipy izraelskiej. [...] zginęli: jeden z trenerów i jeden z ciężarowców ekipy izraelskiej«<sup>40</sup>. Zamachowcy domagali się uwolnienia 230 więźniów palestyńskich, znajdujących się wówczas

<sup>33</sup> *Nad olimpijskim stadionem płonie znicz*, „Dziennik Polski”, 27–28 VIII 1972, nr 204, s. 6.

<sup>34</sup> *Zwycięstwa i porażki Polaków w XX Igrzyskach Olimpijskich*, „Dziennik Polski”, 29 VIII 1972, nr 205, s. 1.

<sup>35</sup> *Srebrny medal polskich kolarzy. Floreciści i wioślarze w półfinalach*, „Dziennik Polski”, 30 VIII 1972, nr 206, s. 1.

<sup>36</sup> *Dziś pierwsze konkurencje lekkoatletyczne. Woyda złotym medalistą*, „Dziennik Polski”, 31 VIII 1972, nr 207, s. 1.

<sup>37</sup> *Floreciści mistrzami olimpijskimi. Pierwszy polski złoty medal w szermierce drużynowej. Srebrny medal Norberta Ozimka*, „Dziennik Polski”, 3–4 IX 1972, nr 210, s. 1.

<sup>38</sup> *Po raz trzeci Polak na najwyższym podium zwycięzców. Złoty medal Józefa Zapędzkiego*, „Dziennik Polski”, 2 IX 1972, nr 209, s. 1.

<sup>39</sup> *Dziś pierwsze konkurencje lekkoatletyczne. Woyda złotym medalistą*, „Dziennik Polski”, 31 VIII 1972, nr 207, s. 1.

<sup>40</sup> *Zamach komandosów palestyńskich na wioskę monachijską. Olimpijski pokój został zakłócony*, „Dziennik Polski”, 6 IX 1972, nr 212, s. 1.

na terenie Izraela. Rok 1972 wyznaczył w historii nowożytnych igrzysk olimpijskich datę przełomową. Od tego czasu zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom stało się najważniejszą i niezwykle kosztowną kwestią organizacyjną igrzysk<sup>41</sup>.

Jak wspomniano we wstępie do tego artykułu, lata 70. XX w. charakteryzowały się licznymi osiągnięciami Polaków na niwie sportowej, co znalazło swoje odzwierciedlenie na stronach „Dziennika”. Nie inaczej było zatem i wówczas, gdy 15 października 1973 r. polska ekipa piłkarska odleciała z portu lotniczego na Okęciu do Londynu. Tam w środę 17 października na stadionie Wembley rozegrano mecz eliminacyjny mistrzostw świata z Anglią<sup>42</sup>. Gazeta poinformowała, że: „Polscy piłkarze odbyli o godz. 19 na stadionie Wembley [...] trening. Nawierzchnia boiska jest nietypowa. Pobocza są miękkie, gdyż normalnie przebiega tędy tor żużlowy. Przed meczami piłkarskimi przykrywa się go warstwami trawy, która łatwo nasiąka i jest dość grząska. Niemniej piłkarze mówili po treningu o nawierzchni z uznaniem”<sup>43</sup>.

Dzień później napisano, że Polscy piłkarze uzyskali wynik remisowy z reprezentacją Anglii i zakwalifikowali się do finałowej szesnastki mistrzostw świata. Mecz rozegrano przy „100-tysięcznej widowni i na oczach 400 milionów widzów z 14 krajów świata zakończył się wynikiem 1:1 (0:0), przy czym bramkę dla barw polskich zdobył [Jan – R.K.K.] Domarski, [...] To prawda, że w przekroju całego meczu zespołem lepszym, mającym dużą przewagę byli Anglicy, jednak obrona polska zagrała kapitalnie [...]”<sup>44</sup>. Poza tym „Dziennik” opisał również emocje panujące w Krakowie, gdzie cieszone się sukcesem rodaków odniesionym na stadionie Wembley. „Zaraz po końcowym gwizdku belgijskiego sędziego zaroilo się na ulicach, które przez dwie godziny były wyludnione. Spontanicznie tworzyły się grupy i pochody. Niesiono biało-czerwone flagi, wiwatowano na cześć piłkarzy i kierownictwa ekipy. Przy blaskach pochodni cieszyli się mieszkańcy naszego grodu – podobnie jak wszyscy w Polsce – z triumfu polskiej jedenastki”<sup>45</sup>.

Równie ważnym wydarzeniem sportowym, które zdominowało w gazecie rubrykę „Dziennik Sportowy”, były X Mistrzostwa Świata w piłce nożnej zorganizowane w RFN. Przeczytać tam można było o przygotowaniach polskich zawodników do meczu z Argentyną. „W ekipie nie wyczuwa się, jak przekonywał autor,

<sup>41</sup> Zob. A. Pasko, *Problem bezpieczeństwa na letnich igrzyskach olimpijskich w okresie zimnej wojny, po wydarzeniach w Monachium w 1972 r.*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2015, t. XIV, nr 1, s. 78, 85, <http://dx.doi.org/10.16926/kf.2015.14.05>.

<sup>42</sup> *Jutro mecz Anglia-Polska. Polscy piłkarze od wczoraj w Londynie*, „Dziennik Polski”, 16 X 1973, nr 245, s. 2.

<sup>43</sup> *Dziś zapadnie decyzja: Polska czy Anglia w finałowej szesnastce*, „Dziennik Polski”, 17 X 1973, nr 246, s. 2.

<sup>44</sup> *Anglia-Polska 1:1 (0:0) na Wembley. Nasza reprezentacja piłkarska w finale mistrzostw świata. Bramkarz Tomaszewski bohaterem meczu*, „Dziennik Polski”, 18 X 1973, nr 247, s. 1.

<sup>45</sup> Tamże.

zdeenerwowania, może tylko piłkarze są bardziej poważni i skoncentrowani. [...] zawodnicy odbędą trening w Stuttgarcie [...] spotkają się z miejscową Polonią<sup>46</sup>. „Trener [Kazimierz – R.K.K.] Górski powiedział: Chcemy ten mecz wygrać i będziemy grali ofensywnie<sup>47</sup>. Tymczasem polska drużyna zajęła trzecie miejsce. Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski w latach 70. odnosił spektakularne sukcesy. Przyznał w autobiografii, że jego talizmanem był zarost, którego nigdy nie golił przed meczem. Ponadto wierzył w cudowną moc swojego parasola, który zabierał na rozgrywki<sup>48</sup>.

Podobnie z wielkim zainteresowaniem zarówno gazety, jak i lokalnej społeczności spotkały się w marcu 1975 r. VI lekkoatletyczne halowe mistrzostwa Europy odbywające się w Katowicach. Areną mistrzostw była Wojewódzka Hala Widowisko-Sportowa, którą określono mianem „Spodka” ze względu na jej konstrukcję. „Dziennik” zawiadomił, iż: „Po raz pierwszy jesteśmy organizatorami imprezy lekkoatletycznej tej rangi. Arena [...] została już przygotowana do występów zawodników. Na pokrytej zielonym i różowym tartanem bieżni trenują już zawodnicy. [...] W mistrzostwach weźmie udział w sumie 306 zawodniczek i lekkoatletów z 27 krajów. VI halowe mistrzostwa europy cieszą się więc rekordowym zainteresowaniem<sup>49</sup>. Wyniki zapowiadanych zmagania również znalazły miejsce na łamach gazety, kiedy to po dwóch dniach zawody dobiegły końca. „Hala sportowo-widowiskowa, jak napisano, była areną ciekawych i stojących zwykle na dobrym poziomie zmagania. Wśród najlepszych zawodników mistrzostw znaleźli się też Polacy. [...] najlepszą naszą zawodniczką była niewątpliwie Grażyna Rabsztyń, która wywalczyła złoty medal na 60 przez płotki czasem 8.04 i wyprzedziła [Annelie – R.K.K.] Erhardt (NRD) oraz [Tatianę – R.K.K.] Anisimową (ZSRR)”<sup>50</sup>.

Redaktor zwrócił także uwagę na zgromadzoną na widowni podczas mistrzostw publiczność, która zapełniała „szczelnie przez dwa dni katowicką halę. [...] była wspaniała, reagująca na każdy triumf czy niepowodzenie zawodników. Tak gorąco dopingująca, a przy tym kulturalnie zachowująca się widownię, nieczęsto można spotkać”<sup>51</sup>.

Ponownie Katowice stały się gospodarzem, goszcząc zawodników Mistrzostw Świata i Europy w Hokeju na Lodzie „Katowice 76”. Jak napisał „Dziennik Polski”: „Pierwszego dnia Polscy hokeiści przed południem – mimo chłodnej i wietrznej pogody – wyjechali do chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku.

<sup>46</sup> *Wokół piłkarzy-stan pogotowia*, „Dziennik Polski”, 13 VI 1974, nr 139, s. 2.

<sup>47</sup> *Przed wielkim meczem polski z Argentyną*, [w:] „Dziennik Polski”, 15 VI 1974, nr 141, s. 4.

<sup>48</sup> Zob. M. Mazurkiewicz, *Sport jako rytuał. Rytualne zachowania w piłce nożnej i innych wybranych dyscyplinach*, „Studia i Monografie Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, nr 114, *Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej*, red. J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek, Wrocław 2013, s. 165.

<sup>49</sup> *Przed startem lekkoatletów*, „Dziennik Polski”, 6 III 1975, nr 54, s. 8.

<sup>50</sup> *Dobry czy słaby start lekkoatletów*, „Dziennik Polski”, 12 III 1975, nr 59, s. 4.

<sup>51</sup> Tamże.

Większość czasu spędzili w miejscowym Zoo. Po odpoczynku poobiednim na tafli dużej hali przeprowadzili ostatni lekki trening przed pierwszym swym meczem w turnieju, w którym za przeciwników będą mieli obrońcę tytułu mistrza świata, reprezentację ZSRR<sup>52</sup>. 8 kwietnia 1976 r. na hali widowiskowo-sportowej uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień, który powiedział: „Niech w szlachetnej walce toczonej w prawdziwie sportowej atmosferze zwyciężają najlepsi [...]”<sup>53</sup>. W ostatnim meczu pierwszego dnia mistrzostw polscy hokeiści wynikiem 6:4 pokonali Związek Radziecki. Rodzimi zawodnicy zastosowali taktykę właściwą grze hokeistów radzieckich polegającą na szybkich atakach, błyskawicznym cofaniu się pod własną bramkę w odpowiedzi na akcje przeciwnika. „W ten sposób odnieśliśmy wielkie zwycięstwo, które stanowi największą niespodziankę sportową bieżącego roku [...]”<sup>54</sup>.

Jednakże radosny nastrój kibiców zwycięskiej drużyny prędko się zakończył. Wkrótce Gazeta poinformowała o rozczarowaniu wynikiem 0:12 z zespołem Czechosłowacji. „Oczywiście, że spodziewano się porażki z CSRS, ale na pewno nie w takich rozmiarach i nie w takim stylu. „[...] zabrakło szybkości, celnych podań, dokładnych akcji i co najważniejsze celnych strzałów”<sup>55</sup>. Zamieszczono wypowiedź Józefa Kurka trenera biało-czerwonych: „Przez dwie tercje graliśmy chyba zupełnie dobrze. Potem musiało przyjść zmęczenie wczorajszym dramatycznym meczem”<sup>56</sup>.

W poniedziałek 2 lutego 1976 r. „Dziennik Polski” w obszernym artykule zamieszczonym w rubryce „Dziennik Sportowy” przypominał, iż za 2 dni rozpoczynają się zimowe igrzyska olimpijskie w Innsbrucku. Tymczasem „trenerzy, zawodniczki i zawodnicy, jak zapewniał publicysta periodyku, chwałą znakomicie przygotowane trasy. Są one bardzo trudne ale twarde, posiadają świetne, równe tory tak, że w każdym miejscu trasy panują jednakowe warunki i nie ma żadnych problemów ze smarowaniem nart”<sup>57</sup>. Kilka dni później poinformowano na łamach pisma o tym, iż w polskiej ekipie olimpijskiej w Innsbrucku panuje doborzy nastrój. Sportowcom zapewniono doskonałe warunki pod każdym względem. [...] Nad zdrowiem kadry czuwa 4 lekarzy i 3 masażyści. „Nikt nie musi się

<sup>52</sup> *Hokeiści 8 państw w Katowicach. Dziś otwarcie mistrzostw świata*, „Dziennik Polski”, 8 IV 1976, nr 80, s. 8.

<sup>53</sup> *Uroczyste otwarcie hokejowych MŚ w Katowicach. Wspaniały mecz naszej drużyny Polska – ZSRR 6:4! (Teleksom od naszego wysłannika)*, „Dziennik Polski”, 9 IV 1976, nr 81, s. 1; *Sportowa sensacja roku! Zwycięstwo polskich hokeistów*, „Dziennik Polski”, 9 IV 1976, nr 81, s. 2.

<sup>54</sup> *Uroczyste otwarcie hokejowych MŚ w Katowicach. Wspaniały mecz naszej drużyny Polska – ZSRR 6:4! (Teleksom od naszego wysłannika)*, „Dziennik Polski”, 9 IV 1976, nr 81, s. 1; *Sportowa sensacja roku! Zwycięstwo polskich hokeistów*, „Dziennik Polski”, 9 IV 1976, nr 81, s. 2.

<sup>55</sup> J. Otałęga, *Polska-Czechosłowacja 0:12. Hokeiści znowu w „normie”. (Od naszego wysłannika z Katowic)*, „Dziennik Polski”, 10–11 IV 1976, nr 82, s. 1.

<sup>56</sup> J. Otałęga, *Dwucyfrowa porażka z CSRS*, „Dziennik Polski”, 10–11 IV 1976, nr 82, s. 9.

<sup>57</sup> *Ostatnie próby pod Bergisel. Za 2 dni otwarcie XII Zimowych Igrzysk*, „Dziennik Polski”, 2 II 1976, nr 26, s. 6.

denerwować żadnymi nowinkami technicznymi, bowiem polska ekipa jest na bieżąco zaopatrywana w najnowszy sprzęt. Trenerzy mogą spokojnie realizować do końca program przygotowań do olimpijskiego startu, gdyż mogą niemal do woli trenować na obiektach olimpijskich<sup>58</sup>.

Jednakże igrzyska olimpijskie nie rozpoczęły się pomyślnie dla polskich uczestników imprezy, o czym napisano w periodyku. *Początek jest słaby* – takim tytułem opatrzono tekst w rubryce „Dziennik Olimpijski”, informując o pierwszym dniu sportowych zmagani Polaków. Odległe 52. miejsce Romana Derezińskiego, którego nie typowano w gronie faworytów, nie było najgorszym wydarzeniem. Niezadowolenie wyraził redaktor w związku z 20. pozycją Wiesława Gębali w narciarstwie klasycznym na 30 km oraz 8. lokatą Erwiny Ryś [później Ryś-Ferens – R.K.K.] w biegu na dystansie 1500 metrów w łyżwiarstwie szybkim. „Nastawiono nas tu niemal na medal: tymczasem pojechała Rysiówna słabo i zajęła zaledwie ósme miejsce, które jest równie odległe jak trzydzieste czy pięćdziesiąte<sup>59</sup>. Niestety, występ Polaków w Bergisel był kolejną kompromitacją. »Autentycznie wstydziliśmy się, kiedy nasi zawodnicy kończyli swoje skoki podjazdem na wybieg skoczni. Co skok, to blamaż, co występ, to klęska. Niedzielne skoki to była istotnie klęska naszego narciarstwa. To chyba jeszcze gorzej, niż dwunaste miejsce dwuboistów. [Stanisław – R.K.K.] Bobak na 37. miejscu, [Janusz – R.K.K.] Waluś na 39. [Marek – R.K.K.] Pach na 40 i [Tadeusz – R.K.K.] Pawlusiak na 52. [...] Zawiodła cała czwórka. Szttywna, roztrzęsiona, cała w nerwach. Popelniająca błąd za błędem. Od niedobrego wyjścia z progu, po fatalny lot (na Boga, kto ich nauczył tego lotu, w którym traci się metry?) i jeszcze gorsze lądowanie. Pawlusiak dał tu prawdziwy koncert złego lądowania«<sup>60</sup>.

Nie zabrakło na stronach „Dziennika Polskiego” także informacji wykazujących stały związek sportu z polityką, bowiem taki kontekst posiadał artykuł opublikowany w związku z uhonorowaniem najlepszych w kraju kierowców rajdowych. Osiągnięte przez nich sukcesy na drodze sportowej rywalizacji, odniesiono do możliwości i warunków jakie zapewniła obywatelom ojczyzna. „W ostatnią sobotę [...] zakończył się V plebiscyt na: 10 najlepszych kierowców i pilotów rajdowych za rok 1975 oraz na: 10 najlepszych kierowców 30-lecia PRL – organizowane wspólnie przez naszą redakcję i Krakowski Automobilklub. [...] Największym zainteresowaniem cieszył się plebiscyt na 10 najlepszych kierowców w 30-leciu PRL. [...] **SOBIESŁAW ZASADA** został wybrany najlepszym w plebiscycie 30-lecia PRL. Jest bezwzględnie zdecydowanie najlepszym polskim kierowcą rajdowym w historii. W swojej długiej karierze rajdowej zdobył trzy razy tytuł rajdowego mistrza Europy [...]. Warto przypomnieć, że Zasada był inicjatorem i głównym współtwórcą rekordów świata, pobitych w r. 1973 na pod wrocławskiej

<sup>58</sup> *Dobry nastrój w polskiej drużynie*, „Dziennik Polski”, 4 II 1976, nr 28, s. 4.

<sup>59</sup> *Początek jest słaby*, „Dziennik Polski”, 6–8 II 1976, nr 30 s. 9.

<sup>60</sup> *Zgasił znicz 12 Zimowych Igrzysk w Innsbrucku*, „Dziennik Polski”, 16 II 1976, nr 37, s. 6.



autostradzie przez „polskiego fiata 1500”- seryjnego! Kierowca ten odniósł wiele sukcesów w imprezach rajdowych w kraju i za granicą. [...]”<sup>61</sup>.

W 1976 r. miały miejsce także Igrzyska XXI Olimpiady w Montrealu, które podobnie jak poprzednie tej rangi wydarzenia znalazły swoje odzwierciedlenie w bogatej publicystyce „Dziennika Polskiego”. Jeszcze przed rozpoczęciem zawodów sportowych gazeta informowała, iż do Montrealu wyjechała liczna (ponad 200 osób) polska ekipa sportowców, reprezentujących niemal wszystkie dyscypliny, wśród nich wielu kandydatów do medali. „Piłkarze, jak zaznaczono, mimo wszystko mówią, że [Ryszard – R.K.K.] Szurkowski jest w wyjątkowej formie i jeżeli nie złapie gumy na trasie szosowego wyścigu, jego medal jest najpewniejszy. [...] Dalej [Irena – R.K.K.] Szewińska – bez niej nasza lekkoatletyka kobieca wiele traci, wyrasta ta zawodniczka wysoko ponad przeciętność. To istny fenomen światowego sportu. [...]”

Utrzymujemy od kilku olimpiad wysokie miejsce w pierwszej dziesiątce państw świata i tej pozycji przychodzi nam teraz bronić. [...] startuje Polska z reprezentacją przygotowaną najlepiej na ile nas było stać. Przebywali sportowcy w ośrodkach krajowych, wielu z nich trenowało za granicą – nie jest tajemnicą, iż przygotowanie dziś olimpijczyka, to przede wszystkim ogromny wysiłek finansowy państwa. Tutaj stworzono sportowcom wszelkie możliwości, teraz już oni sami będą decydować o swoich olimpijskich lokatach”<sup>62</sup>.

W poniedziałek 12 lipca 1976 r. „Dziennik” przypomniał, iż za kilka dni rozpoczną się igrzyska i polscy zawodnicy startujący w wielu dyscyplinach olimpijskich liczą na medale. Impreza mająca miejsce w Kanadzie, gdzie licznie zamieszkiwały środowiska polonijne, sprawiła, iż rodacy mieszkający na drugiej półkuli spotkali się z Polakami przybyłymi na igrzyska. „Nasi zawodnicy, jak poinformowano, zabrali z sobą albumy „Polska”, prezentujące w ciekawej formie dorobek 30-lecia Polski Ludowej. Są także leksykony o Polsce, o polskich olimpijczykach, są albumy polskich znaczków o tematyce sportowej, są filmy dokumentalne i oświatowe oraz specjalne wydania olimpijskie Polskiej Kroniki Filmowej [...]”<sup>63</sup>.

Tymczasem w mieście, jak podawał „Dziennik”, nie wyczuwało się olimpijskiej atmosfery. Zapewne wynikało to z zastosowania niecodziennych środków ochrony w wiosce olimpijskiej oraz na wszystkich obiektach, na których trenowali sportowcy. Organizatorzy w trosce o ich bezpieczeństwo zaangażowali uzbrojonych funkcjonariuszy. Wszędzie, nawet na terenie wioski, sportowców poddawano kontroli. Reprezentant polskiej ekipy Józef Zapędzki twierdził, że na półgodzinny trening poświęcał ok. 4 godzin. Większość tego czasu pochłaniała procedura związana z kontrolą posiadanych przez niego pistoletów<sup>64</sup>. Uciążliwe dla zawodników zasady podyktowane względami bezpieczeństwa z uwagi na wcześniejsze

<sup>61</sup> *Sobiesław Zasada kierowcą 30-lecia*, „Dziennik Polski”, 16 II 1976, nr 37, s. 1; *Zasada – Jaroszewicz – Mystkowski*, „Dziennik Polski”, 16 II 1976, nr 37, s. 5.

<sup>62</sup> *Z. Ringer, Bez dogrywki. Przed olimpiadą*, „Dziennik Polski”, 6 VII 1976, nr 152, s. 2.

<sup>63</sup> *Polonijne spotkania w Montrealu*, „Dziennik Polski”, 12 VII 1976, nr 157, s. 5.

<sup>64</sup> *Olimpijskie nastroje*, „Dziennik Polski”, 12 VII 1976, nr 157, s. 6.



tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w wiosce olimpijskiej podczas Igrzysk XX Olimpiady w Monachium w 1972 r.

Lata 70. XX stulecia upłynęły pod znakiem wielu znaczących wydarzeń sportowych, swoim zasięgiem obejmujących wiele państw świata i liczne drużyny sportowe. Echa tych spotkań, rozgrywek i rywalizacji zawsze znalazły odzwierciedlenie na łamach „Dziennika Polskiego”. Gazeta skrupulatnie odnotowała sukcesy i porażki rodzimych sportowców, często już na tytułowej stronie wydania. Redakcja nie przemilczała nawet trudnej sytuacji klubów sportowych i przedstawiła relacje z toczących się obrad na temat krzewienia i rozwoju sportu na szczeblu wojewódzkim. Rubryka periodyku „Dziennik Sportowy” prezentowała bogatą treść i stała się dzięki temu swoistym kalendarium wydarzeń sportowych, rozgrywających się lokalnie, na terenie kraju czy też poza jego granicami. Ze sposobu prezentacji wiadomości dotyczących spraw sportu można z powodzeniem wnioskować o jego znaczącej roli w społeczeństwie polskim. Liczba i różnorodność przybliżonych czytelnikowi w relacjach prasowych imprez sportowych, zdaje się sugerować, iż nic nie umknęło uwadze redakcji „Dziennika Polskiego”. Na podstawie analizy tych komunikatów, obszernych artykułów i wywiadów przeprowadzonych przez korespondentów gazety wyłonił się obraz sportu istniejącego i rozwijającego się na tle wydarzeń społeczno-politycznych w tym doraźnych korzyści i propagandy politycznej. Baczny obserwator doniesień prasowych zauważył ważne z punktu widzenia władzy komunistycznej, utrwalanie wizerunku zwycięzcy sportowego w powiązaniu z sukcesem rozwijającego się państwa. „Dziennik Polski” w moim przekonaniu informował swoich czytelników o sprawach związanych ze sportem w sposób nie tylko wyczerpujący i ciekawy, ale również żywy poprzez zastosowanie m.in. wywiadów z zawodnikami.

## Bibliografia

### A. Źródła

#### I. Źródła drukowane

Uchwała Nr 85 w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej, Monitor Polski Nr 21 z 6 kwietnia 1973, poz. 123.

Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki, Dz.U. z 1960 r. Nr 10, poz. 65.

Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i sportu, Dz.U. z 1978 r. Nr 14, poz. 59.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r. w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. 1975 Nr 13, poz. 75.

#### II. Prasa

„Dziennik Polski” 1970–1977, 1979.

## B. Literatura

- Brzezicki A., Drądzewski S., Podoski J., Romański S. (red.), *Księga sportu polskiego 1944–1974*, Warszawa 1975.
- Ferenc J., *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008.
- Gondek L., *Kultura Fizyczna w Polsce 1944–1984*, Gdańsk 1990.
- Jaworski Z., Łysakowski J., *Makrostruktury organizacyjne kultury fizycznej w Polsce w latach 1946–1980*, Warszawa 1985.
- Lisowska U., „Dziennik Polski” 1945–1956, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”. *Artykuły i rozprawy*, t. 4, 2001, z. 1.
- Małolepszy E., *Z dziejów organizacji i zarządzania kulturą fizyczną w Polsce w latach 1918–1998*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie Kultura Fizyczna”, 2001, z. 4.
- Marszałek B., *Zarządzanie sprawami kultury fizycznej na szczeblu lokalnym w Polsce w latach 1973–1990*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie Kultura Fizyczna”, 2003, z. 5.
- Mazurkiewicz M., *Sport jako rytuał. Rytualne zachowania w piłce nożnej i innych wybranych dyscyplinach*, „Studia i Monografie Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, nr 114. *Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej*, red. J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek, Wrocław 2013.
- Pasko A., *Problem bezpieczeństwa na letnich igrzyskach olimpijskich w okresie zimnej wojny, po wydarzeniach w Monachium w 1972 r.*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Kultura Fizyczna”, 2015, t. XIV, nr 1, <http://dx.doi.org/10.16926/kf.2015.14.05>.
- Pasko A., *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych w latach 1948–1980*, ze wstępu, Kraków 2009.
- Pasko A., *Zmiany w zarządzaniu sportem w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Kultura Fizyczna” 2011, z. 10.
- Przynoga A., *Propaganda w sporcie okresu PRL na przykładzie Wyścigu Pokoju 1948–1989*, Poznań 2012.

## A review of sports in “The Polish Daily” in the 70s of the twentieth century

### Abstract

The 70s of the twentieth century were marked by major sporting events, its range including many countries in the world and numerous sports teams. Echoes of these meetings is found in “The Polish Daily”, which described the successes and failures of indigenous athletes. Editors also commented on the difficult situation of sports clubs, the ongoing deliberations on promoting and developing the sport at the provincial level. Organized in the seventies sporting events in which they participated Poles also had a political meaning as it was helpful in establishing communist rule in Poland.

**Keywords:** “Dziennik Polski”, sport, policy, propaganda